PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA

NR. 10 [106] 20 KWIETNIA 1944 ROKU ROK V

W WOJNIE NERWÓW Z NIEMCAMI

Wojna obecna jest nie tylko walką zbrojną, lecz w równym stopniu walką moralną, wojną nerwów, która działaniem przez odpowiednią propagandę na siły moralne przeciwnika może nie tylko zmierzać do słabienia jego odporności duchowej, lecz nawet wpłynąć na rozstrzygnięcia militarne. Przykładem takim jest angielska propaganda drugiego frontu począwszy od ub. roku. Nie pozwoliła ona Niemcom na pełne wykorzystanie rezerw po odwrocie ze Stalingradu i doprowadziła przy ciągłym jej nasileniu do wycofania się na linię Prutu. W wojnie poprzedniej, zanim załamał się niem. front bojowy we Francji, Niemcy otrzymali potężny cios na froncie moralnym, wymierzony celnie przez St. Zjedn., Wilsona, w jego programie tzw. 14 punktów.

Przykład celowej wojny nerwów daje propaganda niemiecka. Gdy odnosili zwycięstwa Niemcy zapowiadali urządzenie Europy na modłę germańską na tysiąc lat, Goebbelss w licznych mowach twierdził, iż Niemcy są powołani do kierowania Europą. Gdy armie niem. zaczęły ponosić klęski, propaganda ich zmieniła front i zaczęła tłumaczyć światu, iż Niemcy walczą w obronie własnego bytu, a ostatnio w obronie Europy przed zalewem bolszewizmu, za co niewdzięczne lotnictwo alianckie niszczy im miasta i zabija kobiety i dzieci. Myliłby się niestety ten, ktoby sądził, iż nie znajdą się naiwni, którzy uwierzą w te bezczelne kłamstwa niem. Wiedzą o tym dobrze Niemcy, a Goebbles w ostatniej mowie podkreślił, iż wojna nerwów ma takie samo znaczenie jak i walka zbrojna. Prasa niem., która w r. 1939 tłumaczyła, iż Sowiety słusznie zajmują nasze Kresy Wschodnie, jako ziemie etnograficznie ukraińskie i białoruskie, obecnie podchwyciła nasz własny argument, iż Rosja chce zabrać pół Polski za zgodą aliantów, przy czym nie wspomina już ani słowem o charakterze etnograficznym tych ziem. Z bezczelnym cynizmem ubolewa się nad losem Łucka i Pińska, mówiąc, że są one Polakom tak drogie jak Lublin czy Lwów, ale, ale nie wspomina się Krakowa, Łodzi, Poznania, czy Katowic.

2

Gub. Frank powiedział dziennikarzom w Berlinie, iż Rada Główna Opiek. jest dostateczną reprezentacją polityczną Polaków, ale przemilczał, iż nawet jej prezes, mianowany przez okupanta, ponad 2 mieś. trzymany był w więzieniu.

Niemcy otworzyli w Krakowie teatr dla ludności polskiej i nazwali go „ludowym" bez dodania słowa „polski" chociaż własnym rodakom w Reichu w swojej prasie kłamali, iż otworzyli „Polski Teatr Ludowy" i tak to podali zagranicę.

Niemcy zamieszczają obecnie w swojej prasie, która idzie też zagranicę stare fotografie z ghetta w Warszawie, jakby ono jeszcze dziś istniało i niejeden Niemiec w Reichu, czy nawet Anglik w Londynie morze rzeczywiście uwierzyć, że ghetto to istnieje. Niedawno nawet w parlamencie angielskim znalazł się głos przeciw wysiedlaniu Niemców z Prus Wsch., żeby się im nie stała krzywda.

Na wszystkie te szczegóły winna zwracać stale uwagę nasza propaganda zagraniczna. Stałe tygodniowe artykuły Goebbelsa w „Reichu" winny być odpowiednio wyjaśniane z naszej strony. Nie należy tego lekceważyć, gdyż propaganda niem. trafia przez prasę krajów neutralnych również i do naszych aliantów. Nasza stacja „Świt" ma w tym kierunku wdzięczne pole do działania. Nie bądźmy zbytnio romantykami. Nie rońmy łez nad Finlandią, Węgrami i Włochami, którzy w swoim czasie na terenie „Osi" nawet jednego słowa nie przemówili w naszej obronie i oficjalnie potwierdzali w swojej prasie stan. niem.

Gdy wojska rosyjskie zbliżyły się do dawnej granicy czechosłowackiej, w prasie angielskiej ukazały się głosy, że Czechosłowacja jest krajem, gdzie istnieje największy opór przeciw okupantowi. W istocie Czesi nie tylko mają oddany Hitlerowi rząd Hachy, który z okazji pięciolecia Protektoratu sławił swego mocodawcę i ostro zaatakował aliantów, lecz wspaniały przemysł zbrojeniowy czeski pracuje pełną parą dla Hitlera, a ich ruch podziemny jest nader słaby. Widać z tego jednak, że propaganda czeska jest też bardzo sprytna.

Z LISTÓW ST. THUGUTTA DO MŁODEGO PRZYJACIELA:

Powie ci lada głupiec: nie szarp się, i tak świata nie przerobisz. Nie wiem, być, może, że on nigdy nie będzie doskonałym. Ale gdyby nie było na świecie ludzi, którzy kochają dobro i współczują nędzy, którzy walczą o sprawiedliwość i nie znoszą krzywdy, już by dawno cały ten świat zgnił jak padlina.

O DECYZJĘ W SPRAWIE USTROJU ROLNEGO.

PO ZWYCIĘSKIEJ KAMPANII WOJSKOWEJ NIEMCY OGŁOSILI Państwo Polskie za nieistniejące i dotychczas jeszcze, choć spotykają ich coraz dotkliwsze niepowodzenia, upierają się przy tej popełnionej przez siebie zbrodni. Wszakże nie udało im się ani na chwilę przerwać naszego życia państwowego pomimo okupacji całego Kraju

i choć ogłosili butnie, że doszczętnie i na wieki zmietli z powierzchni świata Państwo Polskie, mimo wszystkich swoich sukcesów odniesionych w pierwszym okresie wojny, nie zdołali sprawić, aby straciło ono swą ciągłość, aby choć na chwilę przestało istnieć i działać. Propaganda niem. rozpętała wściekłą akcję w całym świecie w kierunku utwierdzenia wszystkich w przekonaniu, odpowiadającym ich dążeniom, że Państwo Polskie decyzją Hitlera z dnia 12 października 1939 r. zostało unicestwione i że od tego dnia istnieje jedynie w świecie cieniów, ułudy, w marzeniach szaleńców politycznych, uznawane wyłącznie przez ludzi oderwanych od rzeczywistości, niepoważnych.

Wprawdzie ta akcja propagandy niem. nie zdołała wpłynąć decydująco na kształtowanie się rzeczywistości, nie pozostała jednak bez śladów nie tylko w opinii publicznej narodów ziedn., ale niekiedy również i w opinii publicznej polskiej. Najwyzszy czas otrząsnąć się z resztek tych sugestii, które mogą pokutować jeszcze w naszej świadomości i odzywać się niefortunnie tu ówdzie zamiast mówić o „p zyszłym P ństwie Polskim", o „początkowym okresie życia państwowego", o „powstaniu Polski", o „pierwszym okresie niepodległości", należałoby zwyczajnie mówić o okresie pokojowym, który nastąpi po zwycięskim zakończeniu wojny.

Należy otrząsnąć się spod wpływu sugestii niemieckich nie tylko w myśleniu, ale i w działaniu. Byłoby bowiem paradoksalne, gdyby one przetrwały obecność Niemców na ziemi polskiej.

Rzeczpospolita jest w stanie najwyższego zagrożenia. Może wkrótce ziemie jej uwolnione będą od najeźdźcy całkowicie, tak jak obecnie są odeń uwolnione częściowo. Przez cały czas wojny działają w Kraju nieprzerwanie legalne władze polskie, uznawane przez cały Naród Polski i przez narody zjedn. do walki z Niemcami. Władze te muszą działalność swą przystosować do warunków, wywołanych działaniami wojennymi i sytuacją faktyczną wytworzoną przez te działania. Nie mogą też pozostawić bez zmian ustawodastwa dotychczas obowiązującego w Polsce i dopuścić do tego, aby zawisło ono w próżni i stało się fikcją, oderwaną od rzeczywistości, wytworzonej przez warunki wojenne. Szczególnie jaskrawo potrzeba czujnej działalności ustawodawczej występującej w dziedzinie ustroju rolnego. Nie wystarczą tu nawet najlepsze programy i wytyczne do programów, skierowane w nieokreśloną przyszłość.

Działalność Państwa Polskiego i jego władz nie zaczyna się dopiero w przyszłości (np. „od chwili ustania okupacji niemieckiej"). Błędem niewybaczalnym byłoby ograniczenie tej działalności wyłącznie do prac przygotowawczych. Państwo Polskie nie przestało działać ani na chwilę przez cały czas wojny. Wojna powinna była doprowadzić energię władz do najwyższego napięcia. Kierownictwo życia gospodarczego Polski musi się ujawnić w odpowiednim ustawodastwie Dotychczasowe ustawy agrarne, a przede wszystkim ustawa z 28 grudnia 1935 r. o wykonaniu reformy rolnej, będąca wyrazem przebrzmiałego zupełnie kompromisu politycznego, nie mogą ani chwili dłużej

obowiązywać. Opieszałość w tej dziedzinie byłaby ciężkim błędem o niedających się przewidzieć konsekwencjach. Niezwłoczne wydanie aktów ustawodawczych, normujących ustrój rolny w Polsce zgodnie z dążeniami ludu wiejskiego i obowiązujących od chwili ich wydania, leży w dobrze zrozumianym interesie Państwa i Społeczeństwa.

Z UCHWAŁ RADY JEDNOŚCI NARODOWEJ

a) Państwo przejmie natychmiast po wojnie — na planowe zabezpieczenie przebudowy ustroju rolnego — wszelkie prywatne obszary ziemi przekraczającej 50 ha

b) Z zapasów ziemi będą tworzone jednorodzinne gospodarstwa chłopskie o wielkości od 8 do 15 ha

c) Do tych norm zostaną powiększone gospodar. karłowate

d) Lasy zostaną upaństwowione.

PANICZYKOWIE HULAJĄ

CORAZ CZĘŚCIEJ NADCHODZĄ WIAD. O POWTARZAJĄCYCH się typowo bandyckich wybrykach różnych grup i grupek, podszywających się pod miano organizacyj niepodległościowych. Najczęściej są to bojówki kołtuńsko-oenerowskie, występujące pod firmą „Narodowych Sił Zbrojnych" (NSZ). Szereg tego rodzaju zbrodniczych faktów opublikowała ostatnio wychodząca w Warszawie Agencja Inform. „Wieś". Wiadomości o tym można też czerpać od naocznych świadków, z relacyj ustnych i piśmiennych. Ma to miejsce szczególnie na Podlasiu, w Łomżyńskim i Kielecczyźnie.

Bandy te wszystkich swoich przeciwników dzielą na „komunistów" i „bandytów", i gdzie im się daje, tam katują i mordują. Korzystając z warunków konspiracji, podszywają się pod miano polskich org. niepodległościowych. Nie cofają się także przed prowokacjami i denuncjacjami działaczy niepodległościowych z innych ugrupowań, głównie ludowców i socjalistów. Skoro sami nie czują się na siłach do przeprowadzenia „likwidacji", wówczas wykazy niewygodnych sobie osób podsuwają żandarmom niemieckim, którzy skwapliwie z tego korzystają. Znane są też wypadki podobnej zbrodniczej roboty ze strony policjantów granatowych (szczególnie na Podlasiu i w Środkowej Małopolsce).

Zdajemy sobie w pełni sprawę z ciężaru publicznego oskarżenia, jakie zmuszeni jesteśmy wysunąć pod adresem tych środowisk, które mają czelność używać i nadużywać określeń w rodzaju „polski", „narodowy", czy „katolicki", a są w rzeczywistości zwykłymi bandami,

trudniącymi się mordem i donosicielstwem. Jest to wszakże konieczność. Wszelki bandytyzm, z prawa czy lewa, jest zbrodnią. Musi też być tępiony i wytępiony aż do korzeni.

Owe bandy, reklamujące się szyldem NSZ-tu, z reguły znajdują oparcie po dworach, dla których są „swoimi" ludźmi". Przywódcy ich rekrutują się z różnego rodzaju i typu „synków szlacheckich", z pośród „złotej młodzieży" i „niebieskich ptaków". Ordynarnie i po bandycku reprezentują „prężność" ginących resztek szlachetczyzny, jej najgorszego wyrazu: buńczuczności i okrucieństwa wobec słabszych, uniżoności i płaszczenia się wobec mocniejszych. Paniczyki wyżywają się, paniczyki hulają.

Świadoma, zorganizowana wieś polska stoi jednakże czujna i gotowa. Rozumie ona, że w obecnej sytuacji rozniecanie lub podtrzymywanie walk wewnętrznych stanowi zbrodnię. I to zbrodnię zdrady i dywersji na korzyść wroga zewnętrznego. Tym bardziej, tym silniej wszakże i zdecydowanie przeciwstawia się i tępić będzie wszelkiego rodzaju warchołów i zbrodniarzy. Tych, którym można przemówić do rozsądku i sumienia, ostrzegamy. Nie dość jest mieć „Polskę" na ustach lub na standarze. Polskę trzeba mieć w sercu i reprezentować Ją czynem.

Natomiast niepoprawnym warchołom i zaślepionym zbrodniarzom godną odpowiedź nieść będzie — samoobrona chłopska.

PRNDUKCJA ZWIERZĘCA GOSPODARSTW MAŁYCH I WIELKICH W POLSCE

W pracy pt. „Zagadnienia wytwórczości zwierzęcej w Polsce", wydanej w 1938 r. przez Tow. Oświaty Rolniczej w Warszawie obliczono, że w 1936 r. było w Polsce ogółem 10 milionów 198 tys. sztuk bydła rogatego oraz 7 mil. 59 tys. sztuk świń. Z tego przypadało:

a) na mniejsze gospodarstwa do 50 ha — 9 mil. 136 t. sztuk bydła rogatego i 6 mil. 414 tys. sztuk świń,

b) na majątki większe ponad 50 ha — zaledwie 729 tys. sztuk bydła rogatego i 408 tys. sztuk świń.

Wynika z tego, że chłopi, posiadając ok. 75% obszaru użytków rolnych, hodowali prawie 90% bydła rogatego i 94% świń ogólnej produkcji zwierzęcej w Polsce.

„CENTRALIZACJA DEMOKRATYCZNA"

W POLSKIM ŻYCIU PODZ. OBOK WIELKICH UGRUPOWAŃ politycznych istnieją także liczne ośrodki drobniejsze, o zasięgu najczęściej miejscowym i mniej lub więcej skrystalizowanych celach i taktyce. Stale wyrażaliśmy przekonanie, iż zbyt rozproszkowane organizacje winny usilnie zmierzać ku scaleniu, ku formowaniu bardziej uchwytnych ośrodków dyspozycji. Im bliżej końca wojny, tym sprawa ta staje się bardziej nagląca.

W ostatnich tygodniach dokonało się takie scalenie na odcinku drobnych grup lewicy polskiej, stojących na gruncie patriotyzmu i radykalizmu. Utworzyły one „Centralizację stronnictw Demokratycznych, Socjalistycznych i Syndykalistycznych". W skład Centralizacji wchodzi 6 ugrupowań: Stronnictwo Polskiej Demokracji, Polskie Str. Demokratyczne, Polska Ludowa Akcja Niepodległościowa, Robotnicza Partia Polskich Socjalistów, Ludowi Socjaliści „Wolność" i Syndykaliści. Nowy ten blok wychodzi z założenia, że w obliczu dokonywujących się przemian w świecie i wobec wzrastającej agresji imperializmu sowieckiego, koniecznością jest zgrupowanie wszystkich sił w Polsce, zdolnych nie tylko do szerzenia radykalnych haseł, ale i do natychmiastowego dekretowania reform społecznych.

Ze swej strony możemy tylko wyrazić żywe zadowolenie z pozytywnych osiągnięć tych grup lewicy polskiej na polu konsolidacji organizacyjnej. Podobnie też z ich zamierzonych celów: walki z rodzimym faszyzmem i kołtuństwem, rozładowania PRR-u, oraz walki o realizację radykalnych reform społecznych. Nie przeceniając zasięgu Centralizacji, nie można wszakże nie doceniać jej realnych możliwości, które niewątpliwie istnieją w większych ośrodkach miejskich. Chłopi— ludowcy z dużym zainteresowaniem śledzą rozwój myśli, planów i czynów miejskich ugrupowań demokratycznych, zrzeszających głównie pracowników umysłowych.

Z FRONTÓW WALKI

F*RONT WSCHODNI* OKRES ŚWIĄTECZNY UPŁYNĄŁ POD znakiem sowieckich zwycięstw na odcinku południowym. Do wielkich sukcesów należy zaliczyć wypędzenie Niemców z Odessy, dużego portu czarnomorskiego, skąd można rozciągać daleko posuniętą kontrolę nad półw. Krymskim. Odległość z Odessy wynosi do rumuńsk. Zagłębia naftowego w Ploesti — 380 km., do Bukaresztu — 410 km., czyli godzinę lotu bombowców. Zresztą Ploesti było ostatnio silnie bombardowane przez lotnictwo amer. Po zajęciu dużego miasta rum. Czerniowce (w pobliżu Zaleszczyk), wojska ros. zbliżyły się do Jass, ważnego węzła kolejowego między rzekami: Prut i Seret. Rozpoczęli również Rosjanie ofensywę na Krymie, osiągając znaczne powodzenie

(zajęcie Symferopola, Kerczu, Teodozji i in.) Na ziemiach polskich większych zmian nie ma. Otoczone są nadal i atakowane miasta: Kowel, Brody i Tarnopol. Na płd. od Stanisławowa na odcinku wysokiego łańcucha górskiego osiągnęły wojska sow. granicę pol.-czech.

FRONT ZACHODNI Spokoju w czasie świąt nie było. Ustalonym już zwyczajem silne eskadry samolotów bryt. atakowały Niemcy w nocy, ameryk. — w dzień. Trudno byłoby wyliczać wszystkie bombardowane ośrodki, szeregi ich rosną w niekończący się łańcuch. Spośród wielkich miast ataki bombowe przeżyły: Hamburg, Frankfurt n. Menem, Szczecin, Brunszwig, Akwizgran, Berlin, Augsburg, Osnabrück, Szweinfurt itd. Po raz pierwszy amer. bombowce sięgnęły do terenów polskich atakując Poznań, Bydgoszcz, Gdynię, Gdańsk. W przeciwieństwie do bezładnych dotychczas ataków sowieckich na Warszawę, gdzie niestety, ucierpiała głównie polska ludność, lotnicy ameryk. wykazali nadzwyczajną celność. Jak opowiadają podróżni, którzy przybyli z Poznania, bomby rzucone tam w sam Dzień Wielkanocny trafiły dworzec kolejowy oraz wielkie zakłady fabryczne (Cegielskiego) i nowowybudowane wytwórnie samolotów myśliwskich. Stale też bombardowane są niem. urządzenia w zachodniej Europie.

Z KRAJU I ZAGRANICY

POLSKA AGENCJA TELEGR. (PAT) W LONDYNIE OGŁOSIŁA iż oddziały Armii Krajowej w Polsce otrzymały od Rządu Polskiego i Naczelnego Dowództwa polecenie nawiązania łączności z sowieckimi oddziałami wojskowymi, które przekroczyły granice Polski, w celu wspólnej walki z wrogiem niem. W myśl tej instrukcji, komendant Armii Kraj. na Okręg Wołynski, nawiązał kontakt z dowództwem sow. w rej. Łucka. Oddziały polskie w wielu miejscowościach weszły do współpracy bojowej z wojskami sow. Polska akcja zbrojna na tyłach wojsk niem. nabrała szczególnego natężenia na Wileńszczyźnie i Wołyniu.

* *

Poważna i wpływowa gazeta angielska „Observer" w artykule pt. „Nasz obowiązek" pisze, że W. Brytania ma zobowiązania w stosunku do całej Europy, a szczególnie względem dwóch państw, z którymi razem weszła do wojny. Są to Francja i Polska Oba te państwa weszły do wojny nieprzygotowane. W. Brytania ma zadanie odbudowy tych państw. Jeśli chodzi o Francję, to lądowanie wojsk ang. i ameryk. na jej terenie, będzie już dla niej Wyzwoleniem. O dalszych swych losach będzie stanowić sama Francja. Jeśli chodzi o Polskę, W. Brytania musi uczynić wszystko, aby wywiązać się z danych jej przyrzeczeń. Marsz. Stalin winien uważać za cel swej polityki

właściwe rozwiązanie stosunków polsko-sow. W. Brytanii nie wolno zmieniać zdania jeśli chodzi o zagadnienie wolności i nienaruszalności granic Państwa Polskiego.

W Szwecji ukazała się książka pt. „Kraj bez Quislinga". Autor, który przebywał dłuższy czas ostatnio w Warszawie, opisuje z głębokim współczuciem cierpienia Polaków podczas okupacji niem. Kilkanaście dzienników szwedzkich zamieściło wyjątki z tej książki, której pierwsze wydanie zostało szybko rozsprzedane.

Polskie Dowództwo Naczelne komunikuje, że oddziały Armii Krajowej w dn. 7 do 9 marca rb. zniszczyły 16 pociągów na liniach: Krasne — Brody i Krasne — Tarnopol — Trembowla. Ponadto nie dopuściły one do wycofania z Tarnopola 5 pociągów ewakuacyjnych. W samym zaś Tarnopolu i pobliskich Mikulińcach stoczyły pomyślne walki z Niemcami, zdobywając broń maszynową. Na Wołyniu oddziały Armii Krajowej stoczyły pod Włodzimierzem Woł. 3-dniową bitwę z wojskami niem.

Na Węgrzech wszystko podporządkowane zostało władzom niem. Nowy rząd węg. pozostaje całkowicie na pasku Hitlera. Regent Horthy uląkł się i ugiął, idąc niesławnym śladem czeskiego Hachy, norweskiego Quislinga i in. Bezpośrednio po okupacji nastąpiły tam wielkie aresztowania, przeprowadzane przez gestapo w stosunku zarówno do obcokrajowców, jak też demokratów i socjalistów węg. Jednocześnie Amerykanie rozpoczęli wielkie naloty bombowe na Budapeszt.

Król włoski Wiktor Emanuel zrzekł się tronu na rzecz swego syna Humberta. Uczynił to pod naciskiem politycznych ugrupowań włoskich i przy aprobacie aliantów. Rząd Badoglia zwrócił się do Ameryki, Anglii i Rosji o nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych. Rosja Sow. zgodziła się na to, natomiast Ameryka i W. Brytania odpowiedziały odmownie. Stosunki z rządem włoskim Badoglia utrzymują alianci nadal za pośrednictwem swego dowództwa wojskowego.

POKWITOWANIA **Fundusz prasowy:** II 6) Franciszek 200; Stela 50, Kazik z Michałkiem 127; 9) Podlas 50, Dług 50, Drzymała 50; III 3) Góra 100, Górka 100, Burmistrz 250, Sęk 50, Wujo 100, Handel 200, Edek 80, Stryjo 200, Zygmunt 100, Rafał 100, Żychliwi 150, Żeliwo 100, Konrad 10, B. Matari 20; IV a Lew 100; 16) na cele specjalne 170; **Fundusz specjalny** II 3) Na samopomoc L 600, L. sól 400; III 2) 1610; 6) Wisz 500, Julek 20, Sierp 20, Ryba 20, Wiśnia 20; 8) Na gwiazdkę — Niebór 70, Stary 120, chemik 250, Łubin 200, Bronek 200, Szum 200, Miły 200, Wozak 50, Kobyła 30, Stary 50, Szopka 30, Szewc 20, Młody 30; 13) Wspólnota 4000; 3) Na miejscową apteczkę — Marmur 500, Ryś 60, Wołodyjowski 210, bez pokwitowania 400;